

Tomasz Mitraszewski

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Elementy myśli konserwatywnej w filozofii społecznej o. Jacka Woronieckiego

Uwagi wstępne

Refleksje o Woronieckiego na temat konserwatyizmu można prowadzić w dwóch, powiązanych ze sobą porządkach: filozoficznym i historyczno-społecznym. Porządek filozoficzny, z natury rzeczy, ma charakter bardziej ogólny i polega, zdaniem Woronieckiego, na wyakcentowaniu cech odwiecznych doktryny zachowawczej, ufundowanych na gruncie pojmowania człowieka jako osoby – jednostki rozumnej, obdarzonej wolnością, zdolnej do spełniania czynów moralnych, wreszcie, w sposób naturalny usposobionej do funkcjonowania społecznego. Tak pojmowana odwieczna doktryna zachowawcza jest mylnie utożsamiana z oportunistycznymi odruchami samozachowawczymi, dla których w XIX wieku utrwaliło się określenie konserwatyzm.

W pierwszym rzędzie spróbujemy pokazać źródła, z których myśl konserwatywna dominikanina wyrosła, uwzględniając jej zakorzenienie w klasycznej filozofii Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, nakreślimy krótko związki tej myśli z kształtującą się w XIX wieku katolicką nauką społeczną, by wreszcie przejść do krytycznej analizy obecności myśli konserwatywnej we współczesnej Woronieckiemu rzeczywistości społecznej, zarówno europejskiej, jak i polskiej. Pozwoli to prześledzić proces transformacji historycznego sensu terminu „konserwatyzm” w jego dojrzałą i pożądaną postać „konserwatyizmu filozoficznego”, koncepcji, w której cel, jakim jest dobro wspólne znaleźć może optymalne warunki urzeczywistnienia.

Źródła doktryny konserwatyzmu filozoficznego

Woroniecki wskazuje, że pierwszej próby sformułowania zasad konserwatyzmu dokonał Arystoteles w II księdze swojej *Polityki*, kalkulując pożytek płynący ze zmian w prawie lub reformowanie instytucji, nie w doraźnej lecz szerszej perspektywie dobrodziejstwa, jakie te zmiany mogą spowodować. Uzależnia więc ściśle tempo zmian w prawie od stopnia ich ugruntowania się w społecznych obyczajach. Tak komentuje tę myśl Woroniecki: „[...] częste i o byle co zmienianie prawa z konieczności musi doprowadzić do osłabienia obyczajów, których główna wartość, gdy idzie o nadanie społeczeństwu spistości i jedności polega na szacunku dla prawa, dla tego co się od dawna z pokolenia na pokolenie zachowało”¹.

Starożytność często odwoływała się do tej zasady, co znalazło swój wyraz w ugruntowanej w kulturze maksymie Horacego *Quid leges sine moribus vanae proficiunt*.

Arystoteles formułuje zarazem wyraźną wskazówkę dotyczącą centralnego zagadnienia realistycznie rozumianej filozofii, jaką jest celowość życia zarówno jednostkowego, jak i społecznego. Tym celem jest nie tylko zachowanie własnej egzystencji w wymiarze fizycznym, ale przede wszystkim dobre życie w wymiarze duchowym. Sens konserwatyzmu zawiera się w roztropnej trosce o zachowanie i rozwój dobrobytu w obu tych wymiarach. Komentując Arystotelesa, Woroniecki pisze: „Przez dobrobyt [...] jako przedmiot polityki konserwatywnej rozumiemy zespół warunków społecznych mających zapewnić ludziom możliwość życia godnego istot rozumnych i wolnych. [...] Zachowanie dobrobytu polega zatem przede wszystkim na zachowaniu obyczajów”².

Analogiczny umiar w kwestii zmian w życiu społecznym oraz w realizacji celów, jakie stają przed człowiekiem zalecał św. Tomasz z Akwinu, wzbogacając ten argument ściśle już związanym ze swoją koncepcją antropologiczną motywem, mianowicie: prawo zbyt pospiesznie podążające za społecznymi zmianami pozbawia się wpływu na wolę człowieka nie oswojonego z nowym obyczajem i nie pozwala

¹ J. Woroniecki, *Rola konserwatyzmu w świecie powojennym*, maszynopis, 1949.

² Tamże.

mu podejmować prawidłowych decyzji³. Na antropologii filozoficznej Akwinaty oparł Woroniecki własną, oryginalną koncepcję filozoficznego konserwatyizmu. Za św. Tomaszem przyjął osobową koncepcję człowieka jako jednostkowego, cielesno-duchowego, rozumnego bytu. Zsyntetyzował jej liczne wątki i przyjął dla własnych oryginalnych rozwiązań w społecznej etyce i pedagogice.

Cenił szczególnie obiektywizm i uniwersalizm doktryny św. Tomasza. Obiektywizm w filozofii to nic innego, jak realistyczny konceptualizm, w myśl którego ogólne pojęcia stanowiące treść naszego myślenia mają swoje realne odniesienia w rzeczach poza nami. W celu ujęcia tej prawdy, jak i innych typów doświadczeń odwołuje się autor do danych podsuwanych przez zdrowy rozsądek.

Woroniecki wyróżniał się intelektualną postawą praktyczną bardziej niż czysto spekulatywną, stąd też jego zainteresowanie zagadnieniami moralności czynów ludzkich stanowiło naturalną drogę uzasadnienia uniwersalności doktryny tomistycznej oraz kształtowania prawa pozytywnego, stanowiącego gwarancję dla dobra wspólnego wtedy, jeśli ujęte jest w jasne, wyraźne dyrektywy, a jego uniwersalny, obowiązujący wszystkich w równym stopniu wymiar nie stoi w sprzeczności z prawem przyrodzonym. W dziejach ludzkości brak współbrzmienia tych porządków prawnych występował często, zaburzając rozwój życia społecznego, jednak: „[...] pomimo że tego rodzaju rozdzwięki często się [...] zdarzały, nie można nie doceniać doniosłości dla naszego życia moralnego, tych tak rozmaitych i zmiennych praw i obyczajów, które są podłożem życia społecznego i nadają mu bezpośrednio jednolite dyrektywy”⁴.

Uniwersalizm natomiast, analizuje Woroniecki w porządku dróg prowadzących do zdobycia wiedzy, rozważając ten problem od strony samej natury zdobywania wiedzy. Zastanawia się wobec tego, czy jej zdobywanie to przede wszystkim aktywność indywidualna podmiotu czy też raczej ma ona charakter społeczny w wymiarze całego rodzaju ludzkiego. Pierwsze rozwiązanie właściwe jest refleksji nowożytnej i datuje się od czasów reformacji, kiedy to obyczaje umysłowe panu-

³ Zob. tamże.

⁴ J. Woroniecki, *Katolickość tomizmu*, Lublin 1924, s. 12.

jące w świecie zyskują wymiar przede wszystkim partykularystyczny. Jednak przez całe średniowiecze, aż po wiek XVI dominował duch raczej uniwersalistyczny zdobywania wiedzy, zarazem nie lekceważący wysiłku intelektualnego poszczególnych ludzi. Przeciwnie, akcentuje Woroniecki wagę funkcji społecznej budowanego gmachu ludzkiej wiedzy, solidarny wysiłek wielu ludzkich pokoleń zapewniających wiedzy postęp i szacunek dla dokonań wcześniejszych pokoleń. Sam myślący ród ludzki nie unieważnia dokonań indywidualnych wybitnych jednostek. To właśnie zbiorowy wysiłek i pamięć przeszłych osiągnięć na polu wiedzy pozwala im funkcjonować w perspektywie historycznej. Jest to wyraźna konserwatywna przesłanka w myśli Woronieckiego: ciągłość procesu rozwojowego nauki, inkorporowanie wartościowych i niezmiennych zasad budujących gmach wiedzy, szacunek dla ludzkiego wysiłku i tradycji.

Ten wymiar przyjmuje postać szczególną w przypadku żywego organizmu, jakim jest Kościół, bowiem na przestrzeni kilku wieków dzielących sobory Trydencki i Watykański I, ukształtowała się nauka uniwersalizmu nadprzyrodzonego, w myśl której tajemnice wiary zostały objawione nie jednostkom, ale całej społeczności wiernych. Woroniecki, swój uniwersalistyczny klucz interpretacyjny zjawiska formułuje w następujących słowach: „Prawdy przyrodzone [...] ukryte w całym otaczającym nas świecie, nie wyłączając nas samych [...] winny one być tam odnalezione przyrodzonymi siłami naszego rozumu, i cały rozwój umysłowy rodu ludzkiego od zarania dziejów aż do naszych dni jest ciągłym i nieprzerwanym procesem wdzierania się rozumu ludzkiego w tajniki bytu przyrodzonego”⁵. Cała więc zgromadzona przez wieki ludzka wiedza, w tym filozofia była ogólnie uznawaną, stałą i niezmienną zdobyczą umysłu ludzkiego. W ten sposób odsłania Woroniecki kolejny ważny składnik filozoficznie ujmowanego konserwatyizmu: szacunek dla tradycji, dla harmonijnego rozwoju społecznego i kulturalnego.

Wspomnieć wreszcie należy o wpływie, jaki na filozoficzną treść konserwatyizmu Woronieckiego miał XIX-wieczny nurt społecznej działalności Kościoła. Dominikanin pozostaje ewidentnie pod wielkim

⁵ Tamże, s. 25.

wrażeniem dla intelektualnej treści dokonań papieża Leona XIII. Podkreśla świętą, poprzedzoną gruntowną analizą znajomość współczesnych warunków społecznych autora encykliki *Rerum Novarum*, a także roztrofną świadomość, że każda odpowiedź Kościoła na ważne problemy społeczne ma charakter ostateczny. Nie da się więc jej wdrożyć w sposób natychmiastowy, z nadmierną drobiazgowością przepisów i wskazań. „[...] muszą one same wyrosnąć – komentuje Woroniecki myśl Leona XIII – z konkretnych warunków życia społecznego, zgodnie z podstawowymi prawami przyrodzonymi tegoż życia. Te ostatnie, t. j. przyrodzone prawa społeczne starał się on ściśle określić, resztę zaś pozostawił warunkom poszczególnych krajów, zwyczajom poszczególnych narodów i inicjatywie działaczy społecznych”⁶.

Ten niezwykle klarowny wykład myśli, konstytuujący odwieczną ideę konserwatywną w filozofii społecznej miał ogromny wpływ na dorobek naukowy i społeczny o. Jacka Woronieckiego.

Konserwatyzm historyczny

Kontekst historyczny, w którym konserwatyzm narodził się zarówno w sensie terminologicznym, jak i jako realne zjawisko społeczne, wyznaczają wydarzenia Rewolucji Francuskiej z końca XVIII wieku, a ściślej czasy Dyrektoriatu. W warunkach chaosu, jaki wówczas zapanał, narodziły się nowe fortuny, pojawiły się uprzywilejowane grupy ludzi związane z władzą, dla których permanentne trwanie nastrojów rewolucyjnych stanowiło zagrożenie ich świeżo uzyskanego statusu. Okiełznanie tych nastrojów, stało się warunkiem dla podtrzymania tego nowego porządku. Tak zrodził się konserwatyzm, rozumiany jednak płytko, w duchu czysto utylitarnym, a brak głębszego filozoficznego kontekstu tego zjawiska, był jedną z przyczyn jego – zdaniem Woronieckiego – ideowych niekonsekwencji.

Dominikanin ujął ten problem w takich słowach: „Niewątpliwie też konserwatyzm w ciągu XIX wieku odegrał dużą rolę, szczególnie przeciwstawiając się pewnym hasłom Rewolucji francuskiej. A jed-

⁶ Tamże, s. 46 [pisownia oryg.].

nak, gdy mu się dziś przyglądamy, oddzieleni od XIX wieku wielką wojną [...] zaczynamy dostrzegać pewne cechy jego rewolucyjnego pochodzenia. Biorąc nazwę swą w tej podnieconej atmosferze wielkiej Rewolucji, nie mógł się on uchronić od tego, aby z nią razem nie przejął niektórych zarządków rewolucyjnych, które później w ciągu całego stulecia silnie paraliżowały jego skądinąd dobroczynną działalność, a nawet w ostatnich czasach doprowadziły go w niektórych krajach do prawdziwego bankructwa”⁷.

Historyczne uwikłanie konserwatyzmu w Rewolucję miało też inny, paradoksalny wymiar. Pejzaż myśli politycznej XVIII-wiecznej Europy tworzyły dwa przeciwstawne nurty, mianowicie absolutyzm państwowy – spadkobierca absolutyzmu monarchicznego z XVII wieku oraz rozwijający się równoległe nurt, akcentujący absolutny charakter uprawnień jednostki, reprezentowany przez J.J. Rousseau⁸. Zarówno pierwszy, jak i drugi wpisywały się w logikę hasel, które uruchomiły proces rewolucyjny w ówczesnej Francji.

W opozycji do obu tych nurtów stał Edmund Burke⁹, który uważał, że ład społeczny musi opierać się na normach pochodzenia Boskiego,

⁷ J. Woroniecki, *O przyszłości konserwatyzmu*, maszynopis, 1916.

⁸ Jean Jacques Rousseau (1712-1778), czołowy myśliciel francuskiego oświecenia. W oparciu o nowożytną szkołę prawa natury sformułował racjonalistyczną koncepcję człowieka jako jednostki obdarzonej abstrakcyjnie rozumianą absolutną wolnością. Takie ujęcie wolności wydaje się jednak zbyt uproszczone, dotyczy bowiem u Rousseau relacji jednostka-państwo, prowadzi do utożsamienia wolności z pełnią wolności politycznej, ostatecznie więc skutkuje przyjęciem ontycznej sprzeczności: rządzeni stają się zarazem rządzącymi – nie popełnią więc błędu krzywdzenia samych siebie. W ostatecznej konsekwencji, prowadzi to do totalnego podporządkowania jednostki i naturalnych grup społecznych absolutystycznej wspólnoty, regulom rządów większości, rodzi też pokusę dla państwa skrajnie etatystycznego, z natury rzeczy odrzucającego zasady wolności indywidualnej. Zob. B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 41, 63, 95-97, 99, passim.

⁹ Edmund Burke (1729-1797), zagorzały krytyk Rewolucji francuskiej, uznawany za ojca nowożytnego konserwatyzmu. „Ekspozowanie Burke’owskiej krytyki głównych kierunków w dziejach myśli naturalnoprawnej pozwala na znalezienie swoistej idei ładu społecznego, wspartego na normach o proveniencji Boskiej; ładu, którego konstytucja jest różna tak od ustalonej przez myślicieli oświecenia francuskiego, jak i od radykalnych pomysłów Jana Jakuba Rousseau oraz jego kontynuatorów z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej”. Cyt. za: Szlachta, dz. cyt., s. 42.

oparł się więc na tradycyjnej, klasycznej teorii prawa naturalnego. Ważną przesłanką jest tutaj wpływ, jaki prądy myślowe i ich wymieni ni wyżej przedstawiciele wywarli na kształt konserwatyizmu europejskiego. Wpływ ów stanowi stała obecność idei oświeceniowych z jednej strony oraz zróżnicowanych wątków konserwatywno-liberalnych z drugiej. Czynniki te są obecne także w refleksji współczesnej.

Woroniecki w swym katalogu krytycznych uwag dotyczących sytuacji konserwatyizmu współczesnej mu Europy, dostrzega rolę jego historycznych twórców, różnicuje zarazem charakter wpływu wypracowanych przez nich idei oraz wartości, które budowały rzeczywistość społeczną. Tego rozróżnienia dokonał na bazie własnej koncepcji konserwatyizmu filozoficznego, którą wyraził tak: „Ma on za zadanie z jednej strony zachować to, co w dorobku duchowym minionych wieków ma wartości stałe i niezienne, a z drugiej strony stopniowo dostosować to wszystko do przemijających warunków życia ludzkiego, choćby z poświęceniem tego, co w tym dorobku miało wartość przemijającą. Umiar polega tu na znalezieniu takiej linii postępowania, która by w koniecznym procesie przeobrażania się społeczeństwa zachowała tę spoistość wewnętrzną, jaką daje obyczaj narodowy i nie dopuszczała do łamania go nagłymi przewrotami społecznymi. [...] aby przeprowadzić swe społeczeństwo nawet w okresach ciężkich kryzysów do lepszych form wspólnych, lepiej odpowiadających ogółowi i aby uczynić to drogą stopniowej ewolucji nie zaś nagłej rewolucji”¹⁰.

Sformułowana w wyżej zacytowanych słowach Woronieckiego koncepcja konserwatyizmu filozoficznego stoi więc w wyraźnej opozycji do konserwatyizmu historycznego XIX i XX wieku, którego konstytutywnym elementem był grzech klasowego egoizmu, przewrotnie zawierającego szkodliwy pierwiastek rewolucyjny. Bowiem: „[...] rewolucyjnym jest wszystko, co jest odśrodkowe, co odwraca przyrodzony porządek rzeczy i sprawia, że część nie chce się podporządkować całości, ale dąży do podporządkowania jej sobie. Z punktu widzenia, który nas tu zajmuje uderza w nim brak głębszej doktryny, przez co nie był on w stanie dać pełnej swej wartości”¹¹.

¹⁰ Woroniecki, *Rola konserwatyizmu...*, dz. cyt.

¹¹ Tamże.

Krytyczna analiza obecności myśli konserwatywnej we współczesnej Woronieckiemu rzeczywistości społecznej

Egoizm klasowy wywołał lawinę kolejnych czynników destruujących zdrową i naturalną myśl konserwatywną, jak choćby wyrosły wprost z ducha Rewolucji francuskiej egalitaryzm, w którym słuszna idea dobra społecznego miała się realizować w drodze jak najdalej posuniętej niwelacji różnic społecznych. Ten proces zaś, mógł się toczyć tylko przy użyciu środków radykalnych, które z natury rzeczy opierają się na społecznym elemencie słabo wykształconym, ubogim i zdeterminowanym, a w konsekwencji wykazującym niski stopień odpowiedzialności za skutki procesów, w których uczestniczy.

Logicznym dopełnieniem postaw egalitarystycznych, zakorzenionych w oświeceniowej ideologii rewolucyjnej, stał się liberalizm, określany przez Woronieckiego jako: „niezdrowy kult wolności osobistej gotowy poświęcić dla niej najkonieczniejsze ograniczenia, na których życie społeczne i dobro ogółu popleczników doktryny liberalnej się opiera”¹².

Błąd liberalizmu, zdaniem dominikanina, polega więc na tym, że uprzywilejowane grupy, zabiegając o własny interes, rozbiły naturalne więzi społeczne, niekiedy też dodatkowo, ograniczając wolność jednostek. Wnikliwa obserwacja krajów takich, jak Francja czy Belgia dostarcza, według Woronieckiego, wielu przykładów liberalnych elementów obecnych w tamtejszym konserwatyzmie, chwali on natomiast Niemcy czy Szwajcarię¹³, gdzie nurt konserwatywny, nie uwikłany w kontekst klasowy, był bardziej otwarty na odwieczną doktrynę zachowawczą. Woroniecki wskazuje na jeszcze jeden paradoks polegający na tym, że zwalczający liberalizm ekonomiczny socjalizm stał się poniekąd sprzymierzeńcem konserwatyizmu w kwestii walki o wolność stowarzyszeń – jednego z elementów korporacyjnego spo-

¹² Tamże.

¹³ „Zrozumienie dla realizmu i sprawności utrafienia w złoty środek zdobył o. Woroniecki [...] nie tyle może w swym życiu rodzinnym i przez studia zakonne – ale w dużej mierze nauczył się [...] w społeczeństwie szwajcarskim, którego kulturę i demokrację wysoko cenil”. Cyt. za: S. Swieżawski, *Przeblyski nadchodzącej epoki*, Biblioteka Więzy, Warszawa 1968, s. 33.

sobu organizowania życia społecznego, który to model popierał Woroniecki. Konserwatyzm jednak, postrzegając socjalizm przede wszystkim jako nurt demagogiczny, wierny w tej sprawie ideologii rewolucyjnej.

Ważnym wątkiem refleksji o Woronieckiego nad konserwatyzmem i jego sprzecznych, w pewnych aspektach, uwikłaniach w ideologię oświeceniowo-rewolucyjną było niedocenianie rodzącego się wówczas nacjonalizmu. Dominikanin uważał, że tkwiące w tej doktrynie zdrowe społecznie wartości zachowawcze, stanowiły antidotum dla ideałów humanitaryzmu, które bowiem wypływają wprost z egalitarno-liberalnych i demagogicznych haseł rewolucyjnych. Hasła humanitarne, jakkolwiek nieraz odwoływały się do zasad chrześcijańskich, to często jednak w wersji sentymentalno-liberalnej. Miały one, mimo wszystko, wpływ na myśl konserwatywną, choć w rzeczywistości dezorganizowały raczej życie społeczne, oferując jedynie pięknie brzmiące frazesy oraz otwierały przestrzeń dla realizacji jednostkowych interesów.

Niemniej ważnym elementem krytycznej oceny konserwatyizmu uczynił Woroniecki błędne rozumienie idei demokratycznej. Dystans konserwatyizmu wobec tej idei ma swoje historyczne uwarunkowanie, bowiem w ciągu burzliwych wydarzeń XIX wieku odwoływała się ona często do radykalnych haseł egalitaryzmu społecznego i demagogii. Istniał natomiast, niedostatecznie przez konserwatyzm rozpoznany nurt, zdrowych dążeń demokratycznych, o których tak mówi Woroniecki: „Istotą idei demokratycznej jest to przekonanie, że dobro ogółu tym lepiej da się zachować, im większa ilość obywateli będzie miała interes w zachowaniu go. [...] jedność wysiłku społecznego, mającego zapewnić trwałą byt narodowy o wiele będzie trwalszą i bardziej nierozzerwalną, jeśli będzie wychodzić ze świadomego zainteresowania życiem społecznym większej ilości obywateli niż gdy tej większości obywateli, nie zainteresowanym biegiem spraw społecznych, będzie narzucona przez rządzącą mniejszość”¹⁴. Takie rozumienie idei demokratycznej odsłania jej wartość i potencjał dla idei konserwatywnej, nie da się jednak tego pojąć bez klasycznie przeprowadzonej analizy filozoficznej.

¹⁴ Tamże.

O. Jacek Woroniecki w swojej krytycznej analizie współczesnych mu prądów konserwatywnych dostrzega też przykłady pozytywnych tendencji, przede wszystkim w Anglii. Roztropna taktyka, do jakiej często konserwatyzm się odwoływał, dystansując się od głębszej idei, w jakiej mógłby realizować swoją uniwersalną misję troski o dobro wspólne przynosiła niekiedy pożądane rezultaty. Konstytutywną cechą konserwatyizmu, jaką jest inspirowanie niezbędnych zmian w prawie, zawsze z poszanowaniem obyczajów, w których prawo znajduje swój grunt, z zachowaniem więc umiaru i kalkulacji szkód, jakie nagle zmiany mogą przynieść, umieli właśnie posłużyć się Anglicy. Woroniecki zilustrował to przykładem udanej praktyki apostołskiej w Indiach, gdzie powstrzymano się od gwałtownej interwencji w system kastowy, mając na uwadze jego zakorzenienie się w miejscowej tradycji i także pozytywne elementy ram obyczajowych, jakie system kastowy chronił. W ograniczonej oczywiście skali, akcja chrystianizacyjna przyniosła pozytywne rezultaty¹⁵.

Oczywiście, brytyjski system konserwatywny nie mógł zyskać pełnej aprobaty o. Woronieckiego. Miał on wiele cech bliskich myśleniu dominikanina, był jednak obciążony ekskluzywistyczną i liberalną z ducha myślą E. Burke'a¹⁶, który dla naturalnej reprezentacji wspólnoty zastrzegal „arystokrację cnoty i mądrości”, jako jedyną zdolną do działania ku dobru. Z jednej więc strony zhierarchizowane i zróżnicowane społeczeństwo tworzyło pewien naturalny i pluralistyczny ład, z drugiej jednak, naturalne elity nie ponosiły odpowiedzialności za – jak chciał Woroniecki – moralny i materialny awans grup niżej usytuowanych w hierarchii społecznej.

Uwagi o. Woronieckiego na temat polskiej myśli konserwatywnej

Kondycja myśli konserwatywnej w ówczesnej Polsce była przedmiotem wielkiej troski o. Jacka Woronieckiego. Jej opisowi poświęcił w swoich licznych pismach wiele wnikliwych, krytycznych uwag.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Por. Szlachta, dz. cyt., s. 108-109.

Nie ograniczał się jednak do samej krytyki. Kreśląc bowiem wszelkie jej słabości, wynikające z ówczesnej sytuacji politycznej i społecznej, wskazując mielizny intelektualne, w których grzęzły środowiska w naturalny sposób predysponowane do wzięcia odpowiedzialności za krzewienie idei konserwatywnej, wskazywał zarazem drogi i sposoby naprawy tej sytuacji. Woroniecki dokonał analizy polskiego społeczeństwa, wyróżniając w nim grupy upośledzone i uprzywilejowane, przypisując im stosowne do odegrania role w procesie stopniowego, nie zaś gwałtownego rozwoju społecznego. Ważny był też cechujący jego postawę dystans do bieżących napięć czy sporów politycznych i chociaż sprzyjał raczej prądom związanym z myślą narodową, to jednak intelektualnie sytuował się w przestrzeni metapolitycznej – filozoficzno-etycznej z naciskiem na pierwiastek wychowawczy, z koniecznym drogowskazem jaki wyznaczał Kościół i katolicka nauka społeczna.

Spróbujemy przybliżyć ówczesny klimat intelektualny, dyskusje, spory oraz rodzące się na ich bazie organizacje postulujące swe konserwatywne sympatie. Interesującej diagnozy historyczno-społecznej podłoża, w jakim polski konserwatyzm próbował się zagnieździć dokonał m.in. Roman Dmowski. Pisze on: „Zdawałoby się, że Polska, jako kraj, w którym mieszczaństwo było liczebnie słabe i ekonomicznie ubogie, w którym cała niemal siła ekonomiczna i intelektualna spoczywała w magnatach i szlachcie – była stworzona na najsilniejszą twierdzę konserwatyizmu. Jednakże było całkiem przeciwnie. Konserwatywny kierunek myśli politycznej w znaczeniu zachodnioeuropejskim nie miał w Polsce gruntu, nie mogła go ona z siebie wydać. Decydowała o tym historia ustroju politycznego Rzeczypospolitej, tak odmienna od historii krajów zachodnich. Wiara w doświadczenie polityczne w przeciwieństwie do wyrozumowanych teorii nie mogła być silna w społeczeństwie, które miało doświadczenia najsmutniejsze, wskazujące mu tylko, jak nie należy rządzić, i które żyło ciągle w poszukiwaniu jakiejś zbawczej teorii politycznej”¹⁷.

W swych analizach, Dmowski wskazuje pierwszą ćwierć wieku XIX jako czas, w którym rozwijać zaczął się w Polsce konserwatyzm typu europejskiego. Najpierw w Galicji, w zaborze austriackim, gdzie

¹⁷ R. Dmowski, *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*, Wrocław 2004, s. 4.

arystokracja organizowała się na modłę zachodnią, była relatywnie silna ekonomicznie i z powodzeniem aspirowała do uczestnictwa w sprawowaniu władzy; później w zaborze pruskim, gdzie w zetknięciu z modelem organizacji społeczeństwa niemieckiego oraz z tamtejszym ruchem katolickim, zyskał wyraz najgłębszy; wreszcie – w Królestwie, w którym sytuacja społeczna i zaburzone życie polityczne nie pozwoliła ruchowi konserwatywnemu osiągnąć względnie dojrzałej postaci. Diagnozy Dmowskiego, często trafne i przenikliwe w znaczeniu polityczno-społecznym, pozbawione były jednak głębszej filozoficznej treści i rozumienia idei konserwatywnej. Niemniej warto było poświęcić im uwagę, choćby ze względu na zbieżność z obserwacjami Woronieckiego, jego spostrzeżeniami na temat roli różnych warstw społecznych zaangażowanych w proces kształtowania się polskiej odmiany konserwatyizmu.

W sensie najogólniejszym, Woroniecki broni doktrynalnego charakteru konserwatyizmu, kwestionuje zaś jego wąskie, tylko taktyczne rozumienie jako obrony materialnych interesów i społecznej pozycji warstw uprzywilejowanych. To drugie rozumienie konserwatyizmu rodzi szereg trudności i ograniczeń, pozwalając bez sprzeciwu zaakceptować w nim tylko pewną metodykę działania, postulat ostrożności i roztropności w postępowaniu. Konserwatyzm rozumie, jako integralny porządek metafizyczny, którego ład jest gwarantowany istnieniem rzeczywistości wiecznej, przekazywanej przez Kościół i jego nauczanie, ale też jako porządek społeczno-kulturowy, podlegający organicznym, ewolucyjnym zmianom¹⁸. W jego opinii, ten właściwy wymiar idei konserwatywnej w toczącej się u nas na początku wieku XX dyskusji był zupełnie nieobecny. Galicja miała kilku wybitnych działaczy (Józef Szujski, Stanisław Koźmian, Stanisław Tarnowski), przedstawicieli „szkoły stańczykowskiej”, w obrębie której wypracowany został rzetelny program zawierający idee charakterystyczne dla klasycznej postawy konserwatywnej¹⁹. Dla Tarnowskiego choćby,

¹⁸ Zob. J. Bartyzel, *Konserwatyzm*, w: *Encyklopedia „Białych Plam”*, tom X, Radom 2003, s. 56-57.

¹⁹ Należały do nich: szacunek do tradycji kulturowych, politycznych i prawnych; podkreślanie roli religii jednoczącej naród, roli Kościoła jako wyraziciela tożsamości jednostkowej i grupowej Polaków oraz ich państwa; uświadamianie roli tradycji i na-

porządek ładu konserwatywnego wiązał się jeszcze z absolutnymi zasadami moralno-politycznymi, jego zaś dorobek pisarski, pochodzący m.in. z „Przeglądu Polskiego”, ważnego pisma politycznego z czasów autonomii galicyjskiej, ukazującego się aż do połowy I wojny światowej, zawierał często ważne refleksje o charakterze filozoficznym.

Następne pokolenie działaczy, aktywnych właśnie w okresie poprzedzającym I wojnę światową (tzw. „neokonserwatyści” jak Władysław Ludwik Jaworski, Stanisław Estreicher i in.), jednak odeszło od tych zasad, wylało się w spory i dyskusje polityczne o sens konserwatyzmu, nawet ze „stańczykami”. Jaworski, w imię zasad realizmu politycznego, rozdzielał porządki zasad moralnych i politycznych. Obawiając się, że beneficjentami przemian w duchu konserwatywnym będą rywalizujące ze sobą ugrupowania i koterie polityczne – nie staną się zaś dobrodziejstwem tych, którym w założeniu były one dedykowane – zdystansował się do zasad demokratycznych, mieszczących się przecież w konserwatywnym kanonie. W rezultacie tego zamętu, w sferze zarówno pojęć jak i praktyki działań społecznych, cierpiała fundamentalna zasada bezinteresownej dbałości o dobro wspólne.

Niezwykłe barwnie przedstawiała się panorama życia ideowo-politycznego i odwołujących się do idei zachowawczych, wyrastających na ich bazie ugrupowań politycznych. Na terenach zaborów rosyjskiego i pruskiego dominowała troska o obronę tożsamości Polaków oraz próby wywalczenia autonomii politycznej w warunkach obowiązującego prawa i zachowania lojalności wobec władz. Środowisko skupione wokół Zygmunta Wielopolskiego (syna Aleksandra) widziało w tym szansę na powstrzymanie rozpadu historycznej wspólnoty narodowej, zagrożonej akcją rusyfikacyjną czy szerzoną propagandą panslawistyczną.

Z kolei tzw. „liberalni konserwatyści” powołali w 1904 roku do życia Stronictwo Polityki Realnej, które deklarując wierność dla Tronu oraz idei jedności Rosji domagało się uznania autonomii życia

turalnych wspólnot dla wychowania i zachowania ciągłości pokoleń; wreszcie wskazywanie na odpowiedzialność warstw uprzywilejowanych za przygotowanie innych do świadomego udziału w życiu publicznym i w tym kontekście – krytyczny namysł nad błędami polskich elit. Zob. B. Szlachta, *Konserwatyzm polski*, w: *Encyklopedia...*, dz. cyt., s. 63-64.

politycznego, kulturalnego i edukacyjnego w Królestwie, przywrócenia Kościołowi jego praw i pozycji, wreszcie powołania w drodze wyborów samorządów miejskiego i wiejskiego.

Najciekawsza jednak sytuacja, z punktu widzenia intensywności życia konserwatywnego, rysowała się na terenach zaboru austriackiego, w warunkach już zakorzenionej w Galicji autonomii życia politycznego i społeczno-kulturalnego. Środowisko „neokonserwatystów” już w 1906 roku utworzyło Stronnictwo Prawicy Narodowej, współpracujące z umiarkowanymi ugrupowaniami chłopskimi, co zaowocowało m.in. zachwianiem sensu pojęcia „demokracji”, którą zastąpić miała „demofilia” – raczej mglista idea „Miłości Ludu”, w której konserwatyści dostrzegali zarówno swój ideowy cel, jak i fundament społecznej polityki władzy²⁰.

Ważną dla tego środowiska postacią był Wincenty Kosiakiewicz (1863-1918)²¹, literat, dziennikarz i publicysta. Warto tej postaci poświęcić więcej miejsca ze względu na szeroki wachlarz jego aktywności i wpływy, jakimi cieszył się w środowiskach konserwatywnych pierwszych lat XX wieku i do końca I wojny światowej. Znajdujemy też liczne o nim wzmianki w pracach Jacka Woronieckiego. W swojej żywej, wielotematycznej publicystyce, realizował model dziennikarstwa uniwersalistycznego, co nie mogło się nie odbić na jej poziomie – zarzucano mu zbytnią powierzchowność tematyki i nierówność warsztatową. Kosiakiewicz jest autorem próby sformułowania integralnej doktryny konserwatyzmu, którą publikował w serii zatytułowanej „Biblioteka Konserwatysty”. Negatywnie oceniał brak konsekwencji środowisk zachowawczych w definiowaniu doktryny, unikanie jednoznaczności i mieszanie jej z porządkiem właściwym odrzucanemu przez niego demokratyzmowi. Konserwatyzm, według niego, to spójny system zasad ideowych i ustrojowych, oparty na fundamencie religii i etyki chrześcijańskiej, a jego źródeł upatrywał we wrodzonej człowiekowi dyspozycji psychicznej i zdolności intelektualnej do przyjęcia samej doktryny oraz dążności do zachowywania „tych instytucji, które wypracowały wieki w długich, historycznych tru-

²⁰ Zob. tamże, s. 64-65.

²¹ Zob. J. Bartyzel, *Kosiakiewicz Wincenty*, w: *Encyklopedia...*, dz. cyt., s. 156-161.

dach, nieraz męczarniach, a których wartość i pożytek wychodzi na jaw przy każdej próbie zburzenia ich albo obniżenia [...]”²². Dalsze wnioski, jakie Kosiakiewicz formułuje na temat zgodności doktryny konserwatywnej i prawdy naukowej, są już silnie uwikłane w pozytywistyczną koncepcję społeczeństwa jako organizmu funkcjonującego zgodnie z zasadami praw mechanicznych i biologicznych. Zgodność doktryny konserwatywnej z nauką określił mianem pozytywizmu, który odróżniał od idealistycznego pojmowania dziejów i społeczeństwa przez demokratów czy materialistycznego ujmowania ich przez socjalistów.

O. Woroniecki, jakkolwiek doceniał aktywność Kosiakiewicza na niwie upowszechniania idei konserwatywnej w ówczesnej, zbliżającej się do niepodległości Polsce, odnosił się z rezerwą do jego intelektualnych kompetencji, co najwyżej: „Na korzyść autora to powiedzieć należy, że [...] uznaje swój brak kompetencji do zabierania głosu w tej sprawie a jeśli go pomimo to zabiera, to dlatego, że inni milczą”²³. Podtrzymuje więc Woroniecki negatywną opinię o intelektualnej wartości pism Kosiakiewicza poświęconych idei konserwatywnej; razić musiała go z jednej strony powierzchowność jego analiz, ich hasłowość i doraźność celów, które jako działacz chciał osiągnąć swą efektywną publicystyką, a nade wszystko chyba sama przyjęta koncepcja filozoficzna (scjentyzm pozytywistyczny i jego metodologia badań zjawisk społecznych), w świetle której usiłował opisać i ująć zjawisko konserwatyzmu zasługujące na rzetelną filozoficzną analizę w duchu klasycznie pojmowanej metafizyki.

Krytyczne uwagi o. Jacka Woronieckiego na temat polskiego konserwatyzmu uwzględniają przede wszystkim odrębność naszej społecznej, kulturowej i historycznej sytuacji. Jakkolwiek miały te same uniwersalne mankamenty, deficyt pełnego filozoficznego ujęcia zagadnień konserwatyzmu – dzieląc je z innymi krajami – miały swoją specyfikę. Woroniecki, jako humanista i patriota, szczególnie zaangażowany w dzieło naprawy własnego kraju odnosił się do jego przyszłego losu z wielką troską, ale i z nadzieją.

²² Tamże, s. 158.

²³ Zob. Woroniecki, *Rola konserwatyzmu...*, dz. cyt.

Uwagi końcowe

Ujęcie zagadnienia myśli konserwatywnej przez o. Jacka Woronieckiego ma walor głębokiej i przemyślanej doktryny filozoficznej, opartej na ścisłej korelacji ze współczesnymi mu wydarzeniami społecznymi. Nie jest więc to koncepcja o charakterze czysto intelektualnej spekulacji, wynikającej z przyjęcia jakichś apriorycznych przesłanek. Przeciwnie, wynika z realistycznie ujmowanej rzeczywistości, wspartej rzetelną znajomością historii oraz z szacunku dla tego, co w dziejach było wartościowe i warte – po niezbędnych, przemyślanych modyfikacjach – podtrzymania.

Jego doktryna konserwatywna wyrasta z klasycznej koncepcji filozofii Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, z której wylania się zarówno realistyczna i zmienna rzeczywistość, jak i przede wszystkim człowiek jako osoba rozumna, obdarzona wolnością oraz zdolnością do spełniania czynów moralnych; człowiek obdarzony rozwojową potencjalnością, którą w pełni może realizować w życiu społecznym. Taki warsztat filozoficzny pozwolił Woronieckiemu zdefiniować konserwatyzm jako ideę dynamiczną i w pełni funkcjonalną. Jego krytyczna ocena konserwatyizmu, jaki obserwował w otaczającej go rzeczywistości, wynikał z troski o jego kondycję, z chęci jego przedefiniowania i uwolnienia od historycznych oraz ideologicznych niekonsekwencji i uwikłań. Tak oceniał też konserwatyzm – z jego fobiami i powierzchownym rozumieniem – w jego polskim wydaniu. Trudno oprzeć się wrażeniu, jak bardzo aktualny jest to problem.

Niniejsze uwagi zakończmy cytatem ze współczesnego brytyjskiego filozofa konserwatysty Rogera Scrutona, pochodzącym z jego książki *Co znaczy konserwatyzm*: „Wola społeczeństwa według konserwatysty znajduje ucieleśnienie w historii, tradycji, kulturze i utartych poglądach. Narody Wielkiej Brytanii nie są wspólnotami dzikusów, co usprawiedliwiałoby odgórne narzucanie im norm lecz znajdują zakorzenienie w najdojrzszej z kultur narodowych i zawierają w sobie wszystkie zasady życia społecznego. Prawdziwi konserwatyści mają słuch wyczulony na te zasady i próbują żyć w przyjaźni z narodem, do którego należą. Ich własna wola życia oraz ich narodu są jednym i tym samym”.

Bibliografia

- Bartyzel J., *Encyklopedia „Białych Plam”*, tom X, Radom 2003.
- Dmowski R., *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*, Wrocław 2004.
- Kalinowska K., *Jacek Woroniecki o społeczeństwie i państwie*, Lublin 2005.
- Scruton R., *Co znaczy konserwatyzm?*, tłum. Tomasz Bieroń, Poznań 2002.
- Swieżawski S., *Przebłyśki nadchodzącej epoki*, Warszawa 1998.
- Swieżawski S., *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Kraków 1983.
- Szlachta B., *Szkice o konserwatyzmie*, Kraków 2008.
- Woroniecki J., *Historia Katolickiej akcji społecznej w XIX wieku. Szkic historyczno-społeczny*, Lublin 1906.
- Woroniecki J., *Katolickość tomizmu*, Lublin 1924.
- Woroniecki J., *Moc i wartość spekulatywnych cech tomizmu*, „Przegląd teologiczny”, 8 (1927).
- Woroniecki J., *Nacjonalizm a katolicyzm. Opinie biskupów, uczonych, polityków i publicystów współczesnych*, Poznań 1927.
- Woroniecki J., *O przyszłości konserwatyizmu*, (maszynopis, 1916).
- Woroniecki J., *Rola konserwatyizmu w świecie powojennym*, (maszynopis, 1949).
- Woroniecki J., *U podstaw kultury katolickiej*, Poznań 1935.

Elements of Conservative Thought in Jacek Woroniecki's Social Philosophy

Summary

Jacek Woroniecki considers the problem of conservatism in two related, philosophical and historical-social orders. The philosophical order is of a more general nature and depends on the qualities of the eternal doctrine of conservatism.

Woroniecki's conservative doctrine grows out of the classic concept of Aristotle's and Saint Thomas Aquinas philosophy, from which emerges both a view of realistic and variable reality, and above all constitutes understanding a man as a person – a rational human being, gifted with freedom and the ability to perform moral acts. A man is endowed with a developmental potentiality that he can fully realize in social life. As long as so-

cial life is organized due to a conservative rules, provides to a community proper values of common good as well as encourages social harmony and justice.

Such a philosophical workshop allowed Woroniecki to define conservatism as a dynamic and fully functional idea. The age-old conservative doctrine thus understood is incorrectly identified with opportunistic self-preservation reflexes, for which the term conservatism became fixed in the nineteenth century. Roots of this situation Woroniecki (also other thinkers, like E. Burke) identifies with French revolution ideas, which are directly responsible for liberal doctrine damaging social life of sound community.

Key words: historical conservatism, philosophical conservatism, eternal doctrine of conservatism, common good, liberalism, St. Thomas Aquinas, E. Burke